Jacek Wallusch
Instytut Kliometrii Badań nad Transformacją
e-mail: wallusch@ikbt.org
ORCID: 0000-0002-3963-3943

Roman Macyra
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
e-mail: macyra@amu.edu.pl
ORCID: 0000-0003-3885-360X

DOI: 10.15290/oes.2025.04.122.19

POLSKA PO 1945: ŁAD CZY NIE-ŁAD – UWAGI WSTĘPNE

Streszczenie

Cel | Założeniem jest zweryfikowanie zasadności używania frazy „ład społeczno-gospodarczy" do obowiązujących po 1945 r. w Polsce układów społeczno-gospodarczych. W tym celu przyjęto dwie zmienne: spójność i stabilność. Pozwolą na wykorzystanie już istniejących indykatorów z zakresu ekonomii i socjologii i mają posłużyć do weryfikacji tego założenia.

Metoda badań | Zastosowano łącznie elementy metod dedukcyjnej, deskrypcyjnej, indukcyjnej, *case study* i, odwołując się do krytycznej analizy literatury, danych statystycznych, przedstawiono propozycję wskazania etapów rozwojowych poszczególnych porządków z dwóch perspektyw: spójności i stabilności.

Wnioski | Nie stwierdzamy, aby doszło do opracowania stabilnych systemów zgodnych z ideami socjalizmu i kapitalizmu, będących ideowym odniesieniem do wydarzeń przed 1990 rokiem i po nim. Zastosowane rozwiązania nie zagwarantowały trwałości układu społecznego i stabilności struktur gospodarczych w każdym momencie tego okresu. Jest to podstawa do stwierdzenia, że nazywanie ładem procesów społeczno-gospodarczych obowiązujących po 1945 r. jest nieuzasadnione. Miało i ma to jednak określone znaczenie dla wewnętrznej komunikacji władzy. Sprzyjał temu brak ciągłości instytucjonalnej i organizacyjnej polskiej państwowości w perspektywie *longue durée*.

Oryginalność / wartość / implikacje / rekomendacje | Analiza odrzuca obowiązujący podział społeczeństwo–państwo, podważając zasadność stosowania takiego odniesienia. Proponuje podejście ludność/społeczność–władza. Jest to rzadko przyjmowana perspek-

tywa poznawcza, która akcentuje konieczność uznania, że to stopień podmiotowości jej uczestników decydował o końcowym efekcie.

Słowa kluczowe: ład, gospodarka planowa, wolny rynek, własność, spójność, stabilność, władza, jednostka, społeczeństwo

POST-1945 POLAND: ORDER OR NOT-ORDER – INTRODUCTORY REMARKS

Summary

Purpose | The aim is to verify the validity of using the phrase "socio-economic system" to describe the socio-economic systems in force in Poland after 1945. To this end, two variables have been adopted: consistency and stability. They will allow the use of the existing indicators from the fields of economics and sociology and will be used to verify this assumption.

Research method | A combination of deductive, descriptive, inductive, and case study methods was employed, drawing on a critical analysis of literature and statistical data to present a proposal for identifying the developmental stages of individual orders from two perspectives: cohesion and stability.

Results | We do not find that stable systems compatible with the ideas of socialism and capitalism, which were the ideological reference points for events before and after 1990, were developed. The applied solutions did not guarantee the durability of the social order and the stability of economic structures at all times during this period. This is the basis for the conclusion that it is unjustified to refer to the socio-economic processes that took place after 1945 as an order. However, this had and continues to have a specific significance for the internal communication within the government. This was facilitated by the institutional and organisational discontinuity of the Polish statehood in the longue durée perspective.

Originality/value/implications/recommendations | The analysis rejects the prevailing division between society and state, questioning the validity of such a distinction. It proposes a population/community-authority approach. This is a relatively uncommon cognitive perspective, which emphasises the need to recognise that the degree of subjectivity among its participants ultimately determined the outcome.

Keywords: order, planned economy, free market, ownership, cohesion, stability, power, individual, society

JEL classification: B20, E2, P27

1. Wstęp

Układ społeczny i struktury gospodarcze wraz z systemem politycznym stanowią konstrukt ustrojowy każdego państwa i zazwyczaj jest efektem kompromisu tradycji z wyzwaniami współczesności [Mączyńska, 2014, s. 129]. To wynik poszukiwań kolejnych pokoleń rozwiązań na ewoluujące potrzeby cywilizacyjne narodu. Doświadczenia Polski po 1945 dają podstawę do uważania, że przyjęte rozwiązania modelu gospodarczego służyły za każdym razem likwidacji zacofania cywilizacyjnego. Plan 6-letni uruchomił powojenną ścieżkę industrializacji, zaś przełom 1989 ukazał, że rezultaty osiągnięte do tego czasu rozminęły się ze społecznymi i politycznymi nadziejami. Za zmianą ustrojową, którą kierowała logika celów politycznych, szła reorientacja gospodarki w kierunku planu lub później – rynku. Odrzuciła ona, po 1945 r., własność prywatną w gospodarce (z wyjątkiem rolnictwa i rzemiosła), by po 1990 r. do niej powrócić. Niezależnie od systemu miejsce zajmowane w gospodarce przez jednostkę ukazuje najwyraźniej rozwarstwienie społeczne i skalę występujących w nim nierówności. Uważamy, że to właśnie stosunek władzy do własności i jej społeczny odbiór zadecydował w każdym tu analizowanym przypadku o jej legitymizacji przez anonimowe jednostki. Konsekwencją tego był i jest ich stopień identyfikacji z ideą ładu, głoszoną przez każdą kolejną władzę.

Można zaryzykować tezę, że jeśli nawet chcielibyśmy upierać się przy idei ładu, to dla większości była ona i jest kojarzona z tym, w jakim stopniu pozwala realizować interesy. Wszystko inne, co można łączyć z tym pojęciem, pozostaje poza percepcją większości z nas. Co najwyżej – w imię demokratycznych procedur, czy była to demokracja przymiotnikowa czy nie – władza zwracała się o wyrażenie swojej woli (referendum z 30.06.1946 r. i wybory z 4.06.1989). Za otwarte uznajemy pytanie o wpływ złożonych okoliczności w momentach tych aktów na kształtowanie się postaw społecznych, które doprowadziły do podziału na „my" i „oni", czyli ludzie i władza. Jest to jedno z kluczowych zagadnień, ponieważ za każdym razem dokonywano fałszywego (po stronie władzy) wyboru klasy/warstwy/środowiska, które miały być nośnikiem i czynnikiem rozwoju gospodarczego. Wybór klasy pracującej miast i wsi pokazał na koniec, iż jej preferowanie w danym porządku było werbalnie i czasowo ograniczone. Rok 1989 potwierdził, że przeszłość nie pozwala o sobie zapomnieć, patologie

pierwszych lat transformacji potwierdzały jedynie słuszność takiej konstatacji. Demonizowany jest etos chłopski jako skarbnicy wartości, pauperyzujący się robotnicy zostali szybko odarci z solidarnościowego etosu, zaś niespełnione rojenia inteligencji nie wypełniły wyrwy, która powstała już z chwilą upadku Rzeczypospolitej, czyli ewolucyjnego rozwoju państwowości. Jego podporą nie stało się rodzime mieszczaństwo, odpowiednik współczesnej klasy średniej [Gołębiowski, 2018, s. 105, 108–111; Górski, 2007, s. 561–563]. To sprawia, że pod pojęciami społeczeństwa i państwa nie identyfikujemy podmiotów naszej analizy. Są nimi jednostka i (jako ich zbiór) ludzie oraz władza. Łączenie terminu „społeczeństwo" (tym bardziej „obywatelskie") jest przynajmniej nadużywane, czy wręcz nieuzasadnione [Czapiński, 2006, s. 8; Zybała, 2015, s. 51–52]. Akcentujemy wyraźne, że podmiotami tej analizy są w wymiarze zbiorowym ludzie (społeczność), a nie „społeczeństwo" i władza („państwo") [Totleben, 2024, s. 58–59]. Rodzi to pewien problem metodologiczny, gdyż to państwo jest emanacją władzy.

Bez trwałych i stabilnych w czasie form polskiej państwowości nie można określać roli tradycji na kształtowanie się granic kompromisu między ludźmi a władzą. Ich brak i do tego niski stopień legitymizacji władzy powoduje, że układ nabiera cech zero-jedynkowych – wszystko albo nic. Tak było dwukrotnie w Polsce po 1945 roku. Oczywiście możemy niuansować za każdym razem występujące przy tej okazji okoliczności. Nie należy ich lekceważyć, choć zaciemniają one próby wyjaśniania i odpowiedzialność uczestników. Mimo że do 1990 r. wybuchały społeczne protesty, ponieważ ludzie chcieli chleba i/lub wolności wypowiedzi, to jednak dominująca większość przyjmowała postawy konformistyczne.

Po 1945 r. kolejne odsłony modelu gospodarczego, plan i rynek, przeprowadzano przy nadrzędności interesów politycznych władzy, mimo że ich zapalnikiem była niewydolność ekonomiczna systemu do 1990 roku. Choć do tak dramatycznych wydarzeń nie dochodziło po 1990 r., to niedostatecznie szybkie zaspakajanie potrzeb materialnych decydowało o społecznej ocenie kondycji gospodarki. Nie mamy informacji o tym, w jakim stopniu w świadomości ludzi funkcjonowała (funkcjonuje) prosta zależność, że jej stan to (ograniczając rozumowanie tylko do czynników endogenicznych) wynik interakcji między systemowymi rozwiązaniami (instytucjonalnymi i organizacyjnymi)

a wykonawstwem i etosem pracy. Ta świadomość mogła być kształtowana przez przyczyny tych zmian, które w naszym przypadku miały charakter rewolucyjny i koncyliacyjny. Zarówno układ społeczny, jak i gospodarczy model nie kształtowały się nigdy ewolucyjnie w długim okresie. Ważna jest indywidualna percepcja, która może ulegać zmianie w czasie, ale ona albo była tłamszona, albo jej artykułowanie stawało się bezprzedmiotowe dla znacznej części ludzi po 1990 r., albo... było i jest to im obojętne. Od ich postaw zależy zawsze adaptacja zasad konstytucyjnych ładu, ich kreatywne rozwinięcie, ale także zakres nieformalnych działań. Tu swój udział (ze względu na skalę) mają tzw. obserwatorzy (*Observers*), ale głównie dlatego, że przez większość czasu, aż do momentu wybuchu, pozostają grupą anonimową i nieartykułującą wprost swoich ocen.

Proponowana metoda analizy dowolnego ładu społeczno-gospodarczego ma u swoich podstaw założenie, że jego ewentualna społeczna akceptacja wynika ze spójności na poziomie instytucjonalnym i organizacyjnym oraz stabilności rozwojowej gospodarki. Przede wszystkim zaś przez zapewnienie czy wręcz gwarancję powodzenia indywidualnych interesów. Proponujemy w tym celu przyjąć za opisujące dwa kryteria: spójność i stabilność. To pozwoli wykorzystać już istniejące indykatory socjologiczne i ekonomiczne do korelacji i przekrojowych i warstwowych porównań. Ma pozwolić na wyznaczenie po 1945 r. okresów, kiedy w warunkach spójności i stabilności (omówimy także wynikające z tego rozwiązania wariantowe) maksymalizowano (lub nie albo robiono to niedostatecznie) możliwości awansu społecznego i poprawy sytuacji materialnej ludzi. Zakładamy, że termin „ład społeczno-gospodarczy" był i jest wygodną dla władz pewną przenośnią. Miał i ma być nadzieją na pogodzenie indywidualnych interesów i politycznych celów władzy.

Hipoteza o braku jakiegokolwiek ładu społeczno-gospodarczego opiera się na dwóch wyjściowych założeniach, które władze przyjęły dla każdego z tych porządków na etapie wstępnym, aby następnie usilnie je w trakcie rządów zwerbalizować: 1) równość i sprawiedliwość społeczna oraz dominacja w gospodarce społecznej własności środków produkcji; 2) prymat prywatnej własności w gospodarce i jej pewien model, któremu zapewniono nawet konstytucyjny zapis, iż będzie to społeczna gospodarka rynkowa.

2. Uwagi ogólne

Zmiany ustrojowe Polski po 1945 r. pozwalają na analizę dwóch, odmiennych w założeniach, modeli ładu społeczno-gospodarczego: planu i rynku. Sprzyjają temu zgodność terytorialna, dostępna baza surowcowa i etniczna jednorodność, zaś odmienności związane były z sytuacją polityczną i strukturą gospodarki. Do różnic zaliczyć można natomiast m.in.: rewolucję technologiczną, zmianę edukacyjną, udział w odmiennych strukturach gospodarczych (RWPG, UE), wymienialność pieniądza krajowego i niezależność NBP, rynek finansowy. Ważne jest także dostrzeganie odmienności w kulturze gospodarowania, o czym pisał Janusz Hryniewicz, zarówno między poszczególnymi obszarami w kontekście ich dziedzictwa zaborowego, jak i „[wykształcenia] się w polskiej kulturze gospodarczej wzorów i wartości sprzyjających rozwojowi gospodarczemu" [Hryniewicz, 2004, s. 180].

Planowanie centralne to optymalizacja dostępnych zasobów dla maksymalnie wszystkich uczestników według centralnego rozdzielnika (lecz na tym etapie już zachodzi przetarg o dostęp nie zawsze wynikający z kryteriów ekonomicznych). Rynek z kolei umożliwia poprzez konkurencję między podmiotami dostęp do zasobów oparty na ich koszcie i zakładanym zysku. Zarazem jednak oba typy działały w inny sposób i oddziałują na ducha przedsiębiorczości i innowacyjności [Kirzner, 2010, s. 211]. Trudno określić (opinie są podzielone) końcowy stopień produktywności poszczególnych modeli, bo zależy to także od szeregu innych przesłanek, którymi kierujemy się w swoich ekonomicznych wyborach. Jest to tym bardziej ważne, że nie do końca wiadomo, na jakich zasadach chciał zbudować swój marsz ku sukcesowi ład planowy, gdy, odwołując się do sprawiedliwości i równości, zaprzeczał zarazem zasadzie równości, gdyż faworyzował klasowy układ społeczny. Nie było w nim także miejsca na zasadę solidaryzmu, która mogłaby zlikwidować nierówności, ponieważ istniał powszechny deficyt dóbr: w pierwszym okresie w następstwie wojny, a w drugim przez końcowe efekty planowego zarządzania gospodarką. Zarazem działania *quasi*–monopolistyczne, bardziej przecież charakterystyczne dla gospodarki rynkowej, uruchomiły szereg działań z wykorzystaniem politycznych układów, których celem było uzyskanie preferencji branżowych dla wybranych działów gospodarki. Czasami wynikało to z aktualnej sytuacji „rynkowej" (niedobory) i konieczności ich korygowania przez rozwiązania instytucjonalne i właściwe

do ich egzekucji struktury organizacyjne (*vide:* centralne zarządy, zjednoczenia, WOG-i, zrzeszenia).

Analizowane przypadki odnoszą się do rozwiązań, które są przeszłością (okres 1945–1990) i czasem otwartych, aktualnie obowiązujących reguł gospodarowania (od 1990 r., a z powodu dostępności do danych statystycznych zamkniętym umownie na roku 2023). Za każdym razem celem było i jest stworzenie takiego układu społecznego i systemu gospodarczego, który umożliwić miał osiąganie wspólnych (do 1989 r.) lub indywidualnych interesów, sprostanie społecznym oczekiwaniom (dokonujemy tego rozróżnienia, ponieważ taka jest ludzka natura) i zachowaniom i/lub umocnienie publicznych wartości. Oba te typy były wyróżnione przez ideowe założenia i drogi dochodzenia do nich. Ponadto do znanej w ekonomii niepewności włączyć chcemy strach/lęk [Giddens, 2007, s. 62] jako czynnik, który wpływał na wybory i zachowania, szczególnie w ładzie typu plan (nie znaczy, że współczesne zjawiska stresu, wypalenia zawodowego nie mają także takich przesłanek).

Otaczający świat przechodzi nieustającą ewolucję społeczną i ekonomiczną, i kontynuuje ten trend. Zmieniła się zatem nie tylko współzależność między stosunkami społecznymi i politycznymi, lecz także to, że właśnie zagadnienia gospodarcze wyznaczają kierunki zmian w kwestiach społecznych i politycznych [Kołodko, 1989, s. 7]. Te ostanie pozostają poza obszarem naszym analizy, ale stanowią szansę albo zagrożenie, a zarazem warunkują silne i słabe strony gospodarki. Codzienność gospodarowania pozostaje jednak niezmiennie decydującą determinantą ludzkich wyborów. Ujawnia się problem przesłanek determinujących wybory, a mianowicie perspektywa krótko- czy długookresowa (niezmiernie ważna w gospodarce niedoboru). Powyższe uwagi sygnalizują tylko wieloaspektowość tego, co może kryć się od pojęciem „ład", gdzie trudno jednoznacznie określić jednokierunkowe związki przyczynowe, o czym nieustająco należy pamiętać.

3. Wymiary „ładu"

Ład to „harmonijny układ czegoś; porządek" [www 1]. Teoretyczne modele gospodarki centralnie planowanej i wolnorynkowej odpowiadają tej definicji.

Gdy jednak przejrzeć się im bardziej wnikliwie, okazuje się, że są podstawy do zakwestionowania posługiwania się tym terminem w przypadku obu systemów. W kontekście polskich doświadczeń wydaje się, że bardziej stosowne jest mówienie o pewnych rozwiązaniach, które miały trzy wymiary: 1) ideologia systemu: odpowiednio plan i rynek; 2) struktura gospodarki (z pozycji dominującego podmiotu gospodarującego): odpowiednio państwowe i prywatne podmioty; 3) zarządzanie gospodarką: planowanie centralne i planowanie na poziomie przedsiębiorstw. Nigdy w okresie po 1945 r. te trzy elementy nie stworzyły wzajemnego harmonijnego układu, zapewniającego maksymalizację efektywności całej gospodarki. Miarą takiej oceny są społeczne kontestacje, czy to w przez pamiętne polskie miesiące do 1990 r., czy przez decyzje wyborcze po tej dacie. Natomiast próby wartościowania przy pomocy takich parametrów, jak (mimo ich niedoskonałości) dochód narodowy netto i produkt krajowy brutto, pozwalają zauważyć, że przez większość tego czasu gospodarka wykazywała wzrost. To zaś może przekonywać do tezy, że jakiś rodzaj porządku obowiązywał w obu okresach. Jeśli zaś za miarę przyjąć efektywność, którą rozumiemy nie tylko jako zdolność do takiego zarządzania zasobami i kosztami, aby uzyskać jak najlepsze rezultaty, ale zdolność systemową gospodarki do minimalizowania strat i maksymalizowania zysków w związku ze światowymi trendami (tym samym traktujemy narodową gospodarkę jako element układu światowego, co ma faktycznie mniejsze zastosowanie w okresie do 1990 r.), to teza ta słabo się broni. Uważamy, że za potwierdzeniem tych uwag przemawia nieustające przewijanie się w dyskursie o polskiej gospodarce słowa „modernizacja", co potwierdzałoby, że obowiązujące rozwiązania nie generują w sposób naturalny procesów modernizacyjnych będących po prostu albo wynikiem planowania centralnego, albo rynkowej konkurencji.

Dlatego ład – a raczej jego treść, społeczna percepcja i następnie identyfikacja na etapie działania – jest tak ważny. Brak społecznej akceptacji zasad wymiany gospodarczej może zadecydować o sukcesie lub jego porażce. Jest też wyrazem legitymizacji władzy. Ład to po prostu świat, który nas otacza i wyobrażenia o nim. Wydaje się, że ponadczasowym oczekiwaniem jest zachowanie równowagi między pracą a życiem prywatnym (*work-life balance*). Jeśli tak, to musimy zgodzić się z tym, że każdy widzi to nieco inaczej. W tej sytuacji wypadałoby zadać pytanie o zdolność krytycznego, merytorycznego, rozumienia własnej

podmiotowości i obywatelskości (co pozostaje w opozycji do zaradności, która wbrew nie tylko założeniom dowolnego ładu przemieniała się często w kult sprytu i cwaniactwa, *dirty togetherness*) [Kubiak, Miszalska, 2004, s. 21; Podgórecki, 1976, s. 17]. Prowadziło to do zaniku odpowiedzialności opartej na systemie wartości, poglądów, a także postaw dominujących w danym społeczeństwie [Eucken, 2005, s. 260]. Ład jest kojarzony z rolą państwa, a to pozwala poszukiwać zależności między jego jakością instytucjonalną [Totleben, 2024, s. 60–61] a dobrobytem obywateli (osobistymi korzyściami), zwłaszcza że jest lub może być główną determinantą decydującą o zamożności danego kraju.

Osobną kwestią pozostaje ocena zaangażowania i w końcu akceptacji danego ładu po stronie anonimowych ludzi i stopień legitymizacji władzy z ich strony. Zależało to od pogodzenia interesów ludzi w ich zbiorczym i jednostkowym wymiarze z celami władz. Etatystyczna koncepcja gospodarki ma w polskiej rzeczywistości nawet po 1918 r. pewną już tradycję. Coś z tego obserwujemy po 1945 r., kiedy to działania jednostek w obu porządkach sprowadzały się w wielu przypadkach do – odpowiednio w pierwszym typie – znalezienia się we właściwej siatce płac, a w drugim – we właściwym miejscu na rynku. Wołania o kwalifikacje i związane z tym zasady lokacji pozostawały tylko zwerbalizowanym hasłem, mającym na celu pokazanie korespondowania zasad obu ładów bardziej z ich teorią aniżeli praktyką (dyskusyjna jest skala tych zjawisk).

W zaproponowanym ujęciu przyjęliśmy, że to, co – może zwyczajowo – nazywamy ładem, za którym stoi pozytywna konotacja, może nim nie być. Możemy mieć do czynienia z czyjś przeciwnym – z nie-ładem. Lepiej oddaje on zmienność i incydentalność rozwiązań wdrażanych pod wpływem napływających danych (nie tylko) z gospodarki. W powszechnym odbiorze termin „ład" jest synonimem porządku, bezpieczeństwa, kontroli nad swoim życiem i braku przypadkowości. Jest też potwierdzeniem przynależności do wspólnoty, podzielania jej celów i interesów [Sadowski, 2012, s. 443]. Ład jest też wynikiem „współzależności pomiędzy rozkwitem praw politycznych a uznaniem potrzeb ekonomicznych" [Sen, 1994, s. 66]. Kwestia społecznej legitymizacji okazuje się więc kluczowa dla jego uobecnienia się w przyszłości. Jej brak, wobec np. uwarunkowań politycznych, służy tylko do „ogrywania" ładu, wykorzystywania jego formalnych i nieformalnych ułomności do swoistej gry z władzą, a także w relacjach wymiany między podmiotami gospodarującymi.

Inne spojrzenie na „ład" to uznanie go za synonim pewnej struktury gospodarczej i społecznego układu, wyznaczającego instytucjonalne i organizacyjne ramy dla społecznych interakcji zaspokających ich interesy. Za każdym razem próba „okiełznania: przez władze ułomności ludzkich charakterów, a głównie w kontekście realizacji potrzeb. Ma, a może powinien stanowić barierę przed politycznym klientelizmem. Z kolei sprawczość ładu powinna być postrzegana przez jego społeczny i gospodarczy wpływ na wyzwania codzienności. Tu dostrzegła swoją niszę ekonomia i w tym celu liczy i przelicza wszystko to, co rejestruje rynek, ale zapomina, że liczby, którymi operuje, są dalekie od tego, by być odbiciem rzeczywistości" [Rist, 2015, s. 265]. To rozmijanie się założeń z rezultatami jest podstawą do kolejnych zmian mających zapewnić, być może, optymalny ład społeczno-gospodarczy. Stwierdzamy, że za propozycją ładu kryje się nadzieja na pozytywną zmianę, ufność w transparentność zasad i szansa na realizację indywidualnych, społecznie podzielanych, interesów i celów. Rodzą się nadzieje lub też konkretyzują ścieżki dostępu do dobrobytu. Zatem sukces ładu dowolnego typu można mierzyć oczekiwaną przez ludzi skalą zmiany jakości życia. Tym samym to jednostka (wolna?), a w szerszym znaczeniu – ludzie, jest podmiotem, od którego subiektywnej oceny zależy postawa wobec rozwiązań wynikających z dowolnego ładu.

4. Hipoteza

Wielopłaszczyznowość, złożoność i współzależność interakcji społecznych, politycznych i gospodarczych stała się przesłanką przedłożenia trójstopniowego układu analizy tego zagadnienia na trzech poziomach: 1) przedsiębiorczość–konkurencyjność, poziom mikro; 2) efektywność–równowaga, poziom makro; 3) spójność–stabilność, poziom ordo. Dwa pierwsze poziomy są przedmiotem wnikliwych studiów mikro- i makroekonomicznych. Nasza propozycja rozszerza te możliwości poza zakres tych dwóch poziomów i włączenie do analizy zmian jakościowych badanych przez inne dyscypliny nauk społecznych. Następnie na bazie przełącznikowego modelu autoregresyjnego chcemy stworzyć dla tego czasu mapę okresów, w których gospodarka zmieniała się i zmienia według jednej z wariacji spójność–stabilność.

4.1. Propozycja analizy

Pytanie, które stawiamy, brzmi: Czy oba powojenne typy „ładów społeczno-gospodarczych" można porównać? W tym celu dokonaliśmy wewnętrznego rozróżnienia na dany model gospodarczy i określoną strukturę społeczną. Kluczem takiego rozróżnienia jest zależność między poniesionymi kosztami ekonomicznymi a uzyskanymi efektami społeczno-politycznymi i gospodarczymi. Nie jest to wprost możliwe, ale dzięki porównaniu np. produkcji sprzedanej przemysłu wydobywczego do produkcji sprzedanej przemysłu (*case study*) postaramy się uchwycić momenty zmiany, kiedy i na jakim poziomie rozwoju zachodziła pozytywna, negatywna lub wypadkowa korelacja między spójnością a stabilnością.

Jeśli przyjąć założenie, że gospodarka kraju jest *quasi*-przedsiębiorstwem, a przynajmniej do 1990 r. można to w takiej perspektywie postrzegać, to odwołanie się *a rebours* do analizy SWOT inspiruje do sformułowania pewnych założeń. Pozwala spojrzeć na ład nie tylko przez pryzmat ograniczeń politycznych i w końcu jego gospodarczych rezultatów, ale rozważać jego dobre i złe strony, a także szanse i zagrożenia z niego wynikające, zarówno na etapie założeń, jak i podczas realizacji. Wymaga to wyjaśnienia kilku kwestii, o czym poniżej.

4.1.1. Dobrobyt a efektywność

Przyjęliśmy dobrobyt i efektywność za kryteria, które zarówno dla anonimowych uczestników, jak i dla prawnych podmiotów gospodarujących wyznaczają ich ocenę skuteczności osiągniętych wyników w toku gospodarowania. Stwarza to możliwość wykorzystania dostępnych indykatorów do takich pomiarów. Na tym etapie pomijamy wyznaczenie celu końcowego lub nadrzędnego dla obu rozwiązań, czyli czy były/są to dobrobyt (przyrost zamożności) i/lub efektywność (stwarzanie przez system warunków do podnoszenia dochodu narodowego i produktu narodowego). Jest to zagadnienie o dużej złożoności i tu tylko go sygnalizujemy. Na ile zatem skuteczność zaspokajania indywidualnych potrzeb i tempo przyrostu majątku koresponduje z dodatnią zmianą makroekonomicznych wskaźników albo odbywała/odbywa się wbrew nim i/lub w końcu stanowiła współzależność z przesunięciem w czasie na rzecz jednego z tych czynników.

Należy mieć także na uwadze kwestie związane z celowością polityczną preferowania określonego modelu ładu, czy miał/ma służyć m.in.: 1) zdobyciu władzy politycznej i w końcu ekonomicznej; 2) likwidacji nierówności materialnych w imię sprawiedliwości; 3) stworzeniu efektywnego systemu gospodarczego; 4) przebudowie struktur społecznych i gospodarczych. Odwołujemy się tu do zależności przyczynowej, gdzie zmienne wielkości zasobów i nakładów oraz odmienne rozwiązania instytucjonalne i zmienne metody działania określały stopień realizacji jednostkowych interesów (dobrobyt) i społecznych celów (efektywność).

4.1.2. Spójność – stabilność

Używamy terminów „spójność" i „stabilność", gdyż posiadają one wyraźną treść analityczną i obejmują bardzo specyficzne warunki wzajemnie względem siebie zależne. „Spójność" jest terminem wieloznacznym i przysparza problemów interpretacyjnych. Wyjaśniamy jego etymologię w kategoriach bardziej społecznych (nieograniczonych do zdolności wzajemnego zrozumienia się naszych obywateli) aniżeli ekonomicznych. Opisuje on współzależność instytucjonalną (rządy prawa, trwałość przyjętych w tym zakresie rozwiązań) i organizacyjną (sprawczość sądów, administracji państwowej, wydolność systemu edukacyjnego, opieki społecznej) struktur państwa. Oddaje instytucjonalizację stanu równowagi między interesami ludzi a celami władzy. Za stopień spójności lub jego brak odpowiada państwo, nie tylko z racji swojej ponadczasowej tradycji, ale posiadania mocy prawodawczej w postaci narodu (?), co w kontekście polskich doświadczeń jest dyskusyjne. Wobec instrumentalnego oraz często sprzecznego z tradycją braku po 1945 r. poszanowania dla takich rozwiązań z przeszłości, stała i stoi przed tamtą i każdą kolejną władzą „potrzeba" dokonywania ciągłych zmian instytucjonalnych i organizacyjnych, mających wątpliwe uzasadnienie. Odwołujemy się do spójności w celu zwrócenia uwagi na znaczenie dla społecznej świadomości trwałości pewnych rozwiązań, co przekłada się na ekonomiczne decyzje podejmowane przez władze. Ma ona znaczenie opisowe i służy ocenie stałości w czasie instytucji i organizacji państwa. Ale rezultaty ich działań przekładają się już na konkretne ilościowe wyniki. To nic innego jak trwałość i ciągłość w czasie gospodarczych i społecznych ram ustrojowych ważnych dla każdej stabilizacji. Uważamy, że występujące w gospodarce zakłócenia jej

linearnego rozwoju i przebieg w formie cykli były i są wywoływane przez tendencję „zbyt często nie solidarystyczną, ale egoistyczną, jednostek, instytucji i państw narodowych, ostatecznie prowokując błędy, które hamują ścieżkę rozwoju" [Cossiga, 2017, s. 9].

Rozumiemy przez to, że obowiązujące rozwiązania instytucjonalne – system prawny i przyjęte struktury organizacyjne: urzędy i organizacje gospodarcze – ulegają zmianom albo w wyniku społecznych niepokojów, albo walki o władzę w jej kręgach, albo złych danych gospodarczych. Ilustracją braku tak rozumianej spójności jest np. zmiana systemu finansowego przedsiębiorstw z lat 1947–1949 i lat 1960–1961 i 1966 lub zmiana zasad przyznawania kredytu bankowego na budownictwo mieszkaniowe przed 1990 rokiem i po nim. Spójność systemowa ładu jest więc czymś szerszym aniżeli to, co wynika wprost z ustawowych zapisów, stoi za nią tradycja i historyczna legitymizacja. Ma zapobiegać sytuacjom, w których zmiany w realnej sferze gospodarki zachodzą szybciej niż działania regulacyjne konstytuują ich potrzebę. Naszym zdaniem charakter spójności jest silnie współzależny od postrzeganych uwarunkowań kulturowych.

Stabilność kojarzona jest zazwyczaj ze stanem, w którym „panuje niezmienność lub pozytywna zmiana, ale także można łączyć ją ze stagnacją" [Cossiga, 2017, s. 8]. Używa się jej do cyklu koniunkturalnego dla określenia jego częstotliwości. Dla modelu otwartej gospodarki nie można ograniczać tam zachodzących zmian jedynie do endogenicznych czynników, jednak znaczenie egzogenicznych miało niewielki wpływ na jej stan do roku 1990. Wśród różnych typów stabilności uwzględniamy tu stabilność strukturalną systemu, która zapewnia warunki do osiągania stanów równowagi danego systemu w warunkach złożoności [Dąbrowski, 2018, s. 65–68]. Stabilność przyjętego typu gospodarki umożliwia jej, w naszej ocenie, bycie odporną na potencjalne kryzysy lub szybką, pozytywną, reakcję.

Za stabilność odpowiada szereg czynników, m.in.: poziom cen, mechanizm cenowy, obieg pieniądza, produkcja przemysłowa, poziom inwestycji, swobodę zawierania umów, poszanowanie prawa do własności, otwartość rynków, charakter konkurencji, równowagę budżetową. Uwzględnienie ich w analizie pozwoli nie tylko uzyskać ocenę gospodarki z kilku perspektyw, lecz także

wzajemnie je zweryfikować i być może odkryć kierunki przyczynowości opisanych za ich pomocą procesów. Mówiąc za Jánosem Kornaiem, stabilność systemu ujawnia się w tym, czy funkcjonuje „gładko" czy podlega fluktuacjom [Polowczyk, 1989, s. 166].

4.1.3. Wariantowość schematu spójność–stabilność

Analiza według schematu spójność–stabilność ma pozwolić na określenie, w jakim stanie był dany typ porządku w określonym etapie jego realizacji, wyznaczając daty przejść między jego poszczególnymi fazami. W podstawowym zestawieniu powinien pozwolić na wyróżnienie czterech potencjalnych jego wariantów:

1. spójność – stabilność (trwałe przesłanki linearnego wzrostu);
2. niespójność – niestabilność (brak takich możliwości);
3. spójność – niestabilność (cykliczność rozwoju ze źródłem przyczyn w sferze ilościowych rozwiązań [niewłaściwa alokacja czynników produkcji]);
4. niespójność – stabilność (cykliczność rozwoju ze źródłem przyczyn w sferze jakościowej [adaptacja sfery gospodarczej do warunków i maksymalizacja poza systemem efektów w tej sytuacji]).

Zamknięty krąg alternatywnych wariantów ma prowadzić do przejrzystszego syntezowania zagadnienia. Mamy tu dwa skrajne przypadki: 1) gdy analizowany porządek optymalizuje pozytywnie lub negatywnie swoje zasoby i działania, 2) gdy są one selektywnie wykorzystywane lub nie. Fakt stwierdzenia jednego z wariantów interpretacyjnych opiera się na wstępnej hipotezie, mniej lub bardziej potwierdzonej, z jakim sposobem zmiany lub próbą zmiany istniejącego ładu społeczno-gospodarczego mieliśmy do czynienia w momencie rozpoczęcia procesu zmiany. O pojawieniu się jednego z nich decydował zawsze czynnik polityczny, ale za jego przesłanki może odpowiadać więcej przyczyn: społecznych, gospodarczych, kulturalnych, rasowych, religijnych, lokalnych i międzynarodowych. Nie są to zero-jedynkowe zależności przyczynowe, ale zależności wielokierunkowe i wielopłaszczyznowe, a do tego często przesunięte w czasie (*time refer*) albo też wynikające z określonych preferencji czasowych podmiotów gospodarujących (*time preference*). Jeśli przyjmiemy, że na rynku mamy tylko dwie grupy graczy: ludzi (niezależnie od form ich gospodarczej

organizacji) oraz władzę (nieważne, jakiej politycznej afiliacji), to między nimi dochodzi do licytacji wpływów. Zderzenie interesów tych dwóch kluczowych grup zawsze decyduje o sukcesie lub porażce określonego ładu społeczno-gospodarczego. W tej sytuacji „kompromis" pozostaje kluczowym zjawiskiem odpowiadającym za ewentualny sukces danego ładu. To „miękkie" dane zakodowane w wartościach, postawach, wyborach społecznych ujętych przez przynależność zawodową i/lub środowiskową, polityczną decydowały o kondycji społeczno-gospodarczej kraju.

5. Ludzie/społeczność *vs* władza

Jeśli każdy ład jest wypadkową interakcji między społeczeństwem a państwem, to wobec dewaluacji terminów „społeczeństwo" i „państwo" proponujemy w ich miejsce zastosować zastępcze synonimy: „ludzie"/„społeczność" i „władza". Jeśli przyjąć za definicję społeczeństwa stopień zorganizowania jego obywateli (nie wnikając w wielkość tego odsetka i form organizacyjnych) [www 2], to jest i było społeczeństwo; jeśli jednak uznać zdolność zawierania kompromisów (rozumianą jako uwzględnianie interesów innych grup zawodowych, środowiskowych itp.), było i jest w swojej *en masse* dalekie od takich postaw. Przykłady przywilejów, praw środowiskowych i zawodowych, zarówno do 1990 roku i po tej dacie, utwierdzają to negatywne przekonanie, iż daleko nam do bycia społeczeństwem. Przywołanie postaw społecznych z roku 1956 czy 1968 może temu zaprzeczać, ale czy na pewno… [Morawski, 2022, s. 79–85]?

5.1. Zasoby: „przestrzeń moralna"

Fraza „ład społeczno-gospodarczy", to ukłon w stronę podmiotowości jednostek, które nigdy *en masse* nie były i nie są podmiotem (poza wyjątkami) go konstruującym [Zybała, 2015, s. 58]. Zarazem, i to się nie zmieniło niezależnie od systemu, ponoszą jego konsekwencje (sygnalizujemy tylko problem). Istnieje szczególna współzależność, gdy to dominująca większość nie uczestniczy w powstawaniu jego założeń, ale od naszego zaangażowania w ten projekt zależy jego wynik. Warto przytoczyć opinię Kazimierza Wyki, który w kontekście doświadczeń wojennych pisał, że: „społeczeństwo wytworzyło sobie jakieś

sposoby bytowania w narzuconych mu warunkach, sposoby obrony gospodarczej i samotniczej, czysto indywidualnej", zaistniało „zjawisko gospodarki wyłączonej i związane z tą gospodarką przeobrażenia w obrębie społeczeństwa polskiego" [Wyka, 1984, s. 80, 156; Zybała, 2015, s. 49–50].

Rozpamiętywanie lub krytyka przeszłości w wielu przypadkach dotyczy kwestii gospodarczych postrzeganych przez pryzmat swoich sukcesów lub porażek na tym polu. Koncentrowanie się na efektach gospodarczych – bo one nie tylko dają możliwość kwantyfikacji, lecz także są widomym dowodem sukcesu lub porażki – powoduje zanikanie z naszego horyzontu szeregu czynników nie tylko odpowiedzialnych za te oceny, lecz także wręcz je determinujących. Z tym wiąże się kwestia, zasadniczo pomijana w ekonomii, odnosząca się do kondycji człowieka i związanej z nią systemu wartości. Stąd brały się i biorą krytykowane zachowania konformistycznych i/lub relatywizowanie rzeczywistości, to m.in. jedne z tych kwestii, które wykraczają poza ekonomię. Na pewno wpływ na te postawy miały procesy demograficzne, w tym migracje zarówno te bezpośrednio po 1945 r., jak i późniejsze. Ich skala i kierunki były odmienne i zróżnicowane, ale wymuszały budowę nowej tkanki społecznej lub dostosowanie się do już zastanej. Proces ten trwał i po 1990 r., skala migracji, już dobrowolnej, którą zanotowano w latach 1989–2002, wyniosła prawie 3,5 mln osób, czyli niespełna 10% populacji kraju. Nie sposób jednoznacznie określić wpływu tych zjawisk na postawy ludzi podczas codziennych interakcji wymiany [Mączyńska, 2014, s. 130].

Zaufanie jest innym aspektem tego samego problemu, co poruszony wyżej. Ideologiczna polaryzacja po 1945 r. (obecna przypomina tamtą, tyle że inne są linie podziału) nie ułatwia budowy jakiegokolwiek ładu społeczno-gospodarczego [Król, 1994, s. 4]. Jeśli przyjąć, że zaufanie odgrywa istotną rolę zarówno we wzajemnych relacjach między ludźmi, jak i w kontaktach gospodarczych, to warto zwrócić uwagę na jej podłoże. Powołujemy się w tym celu pojęcie „przestrzeni moralnej" Piotra Sztompki, który pisał: „Warunkiem *sine qua non* wspólnoty, poczynając od rodziny, a kończąc na państwie, jest przestrzeń moralna – relacje międzyludzkie oparte na sześciu fundamentach: zaufaniu, lojalności, szacunku, wzajemności, solidarności i sprawiedliwości" [www 3]. Od skali zaufania, szacunku, lojalności zależy stopień niepewności i możliwość oszacowania ryzyka w życiu, a także w gospodarce.

Trauma drugiej wojny światowej i późniejsza porażka socjalizmu, mimo że materialnie stanowiła dla wielu środowisk pauperyzację i degradację ich statutu społecznego, była zarazem konkretną, nawet ze skróconej perspektywy *longue durée,* zmianą *in plus* położenia materialnego i przesunięcia się na drabinie społecznej dla dużej części ludności kraju. Niezależnie od tego ogólny obraz polskiej gospodarki definiują bunty społeczne. Jeśli tak, to zasadne jest wciąż pytanie o odpowiedzialnych za ten stan rzeczy [Zybała, 2015, s. 47–48]. Za sukcesem lub porażką mogą stać różne podmioty i czynniki niezależne od woli i pracowitości ludzi, ale przyniosły one zarazem zmianę niemierzalną (być może bardziej niebezpieczną), bo dotyczącą relacji społecznych, pogłębiając kryzys zaufania. Stefan Nowak opisywał to zjawisko w odniesieniu do lat 70. w kategoriach społecznej dychotomii z podziałem na „my" i „oni", czyli społeczeństwo *versus* władza. Inni autorzy cofnęli się w swoich wnioskach do 18. stulecia, kiedy to w Rzeczpospolitej rozkwitały gnuśność, zdrada i upadek moralny [Kochanowicz, 2012, s. 65; Kieżun, 2002, s. 45]. W następnych stuleciach nie udało się (z powodu zaborów, drugiej wojny światowej, socjalizmu [?]) stworzyć i adaptować, w sposób trwały i już w warunkach niepodległości, takich struktur i instytucjonalnych rozwiązań, ważnych dla idei nowoczesnego państwa i umacniania zaufania między władzą a ludźmi.

W okresie transformacji pojawiło się określenie „porzucone społeczeństwo" [Gardawski, 2006]. Ujawniły się, kolejny raz, brak autorytetów i trwanie w filozofii społecznego egalitaryzmu. Są to przesłanki miękkie, trudne do jakiejkolwiek kwantyfikacji i zazwyczaj pozostające poza ekonomiczną analizą. Jeśli zgodzić się z tezą o racjonalnych wyborach, to czy właśnie w tych historycznych doświadczeniach nie można dostrzec „prymatu spontanicznego myślenia nad wymogami racjonalności" [Hryniewicz, 2004, s. 192]? Nieznana jest także skala wpływu na postawy jednostek zmian wewnątrz samej wspólnoty, która po 1945 roku stała się etnicznie jednorodna, gdzie z dnia na dzień znikła jej wielokulturowość. Jej świadectwem jest milczenie wokół majątku pożydowskiego i jego polskich beneficjentów. Pisał o tym już w latach 50. Kazimierz Wyka, zwracając uwagę, że kwestia ta pozostała bez moralnej refleksji [Wyka, 1984, s. 156–157]. Tych zmian było więcej, ale nadal są one dyskusyjne, a ograniczona dyskusja toczy się poza szeroką społeczną percepcją. Konsekwencje takich postaw dostrzegamy na pewno w społecznych stanowiskach ujawniających się

do 1990 r., na co uwagę zwracał Janusz T. Hryniewicz. Badacz ten pisał, że w latach gospodarki planowej „można było zauważyć nawrót do folwarcznej kultury pracy" [Hryniewicz, 2004, s. 235].

Potrzeby i interesy ekonomiczne każdej ze stron tego układu (ludzie/społeczność a władza) wyznaczają stosunki społeczne i definiują kierunek politycznego dyskursu. Władza polityczna, zarówno w socjalizmie, jak i współcześnie, rządzi w sposób arbitralny, a tym samym określa strategie dostosowawcze dużej części ludności. Jest to coś, co łączy te, jakże odmienne, modele gospodarcze obu typów ładów [Kochanowicz, 2012, s. 68]. Było ono sceną, za którą kryła się za każdym razem konkretna władza i jej wizja ładu społeczno-gospodarczego.

6. Otoczenie: „miękkie podbrzusze" gospodarki

6.1. Czas i przestrzeń

Łacińska maksyma głosi: *Ex praeterito, prae sens prudenter agit, ne futura actione deturpe* („Z przeszłych doświadczeń teraźniejszość postępuje roztropnie, aby nie szkodzić w przyszłych działaniach"). Czas odgrywa istotną rolę, gdyż od sposobu jego postrzegania zależy, w jakiej jego perspektywie analizowane są dane zjawiska i czy można mówić o spójności systemowej danego rozwiązania. Pozwala nie tylko określić okres, kiedy dane rozwiązanie obowiązywało lub obowiązuje, lecz także wskazać potencjalne punkty zwrotne, gdy dokonywała się reorganizacja dotychczasowych założeń danego porządku; stwarza możliwość porównań. Opracowując dane, przyjęliśmy ich liniowy układ, ale obraz obu porządków przemawia za tym, że był to czas cykliczny, a analizowane procesy miały raczej nieliniowy przebieg [Kołodko, 2022, s. 64]. Każda kolejna odsłona „ładu" była nowym początkiem, a nie kontynuacją poprzedniego. Uzasadnia to zmiana pozycji podmiotu gospodarującego i jego „rynkowego miejsca", którym był do 1990 r. centralny (państwowy) planista, a obecnie prywatny przedsiębiorca.

Nie mniej istotna jest także przestrzeń, bo to w niej w ściśle dookreślonych warunkach były i są realizowane oba omawiane tu porządki. Pozwalała lub nie wykorzystać istniejący lokalnie potencjał, *vide* Tarnobrzeskie Zagłębie Siarkowe

lub Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy. Oczywiście, na tym wstępnym etapie studiów prezentowane dane dotyczą całego kraju, ale nie należy pomijać ich regionalnego zróżnicowania, co pozwala spojrzeć na regionalne różnice rozwoju gospodarczego przez implementację teorii Wallersteina. Pomimo że w wymiarze przestrzennym jest to geograficznie spójna przestrzeń, to w jej administracyjnych granicach dochodziło do istotnych zmian.

6.2. Własność *vs* wolność

Własność prywatna pozostaje w opozycji do idei dobra wspólnego w świadomości chyba większości Polaków [Prandecki, 2016, s. 59]. Dlatego stosunek do niej władz i ludzi jest tym drugim kryterium, posiadającym uniwersalne właściwości, pozwalającym przeprowadzić analizę porównawczą obu typów ładów po 1945 roku. Należy zgodzić się z hipotezą Marcina Króla, który uważał, że „w Polsce wolność jednostki wciąż nie jest najwyższą wartością" (tu ograniczamy wolność do wyborów gospodarczych) [Król, 1994, s. 4; Sen, 1994, s. 66]. Nacjonalizacja po 1945 r., zaś po 1990 r. brak reprywatyzacji oraz *quasi*- (NFI) i selektywna prywatyzacja pogłębiły tylko podziały wśród ludzi. Miało to służyć: 1) zmianie stosunków właścicielskich, 2) uwłaszczeniu nowych właścicieli na majątku, 3) zniszczeniu tkanki społecznej dopiero co opartej na układzie stanowym sprzed pierwszej wojny światowej. Można, oczywiście, ufać oficjalnym deklaracjom, czynników łączących i wykluczających oba porządki po 1945 r. w Polsce jest niewątpliwie wiele, ale właśnie własność uznajemy za szczególny, ponieważ jak żaden inny uruchamia on niezwykłą temperaturę społecznych emocji [Acemoğlu, Robinson, 2014, s. 477–478]. To, kto i ile ma i czy słusznie to posiada, na zawsze chyba wpisało się publiczny dyskurs. W tej kwestii i jeden, i drugi „ład" jak nigdy rozpalił te emocje (wydaje się, że większe niż prawo do wolnego wyboru). Po prostu odbywał się niejasny proces „prywatyzowania" własności. Jeśli uznać, że dla dużej części rządzących ład rynkowy kojarzy się z korzyściami lub ich brakiem z „uwłaszczenia" na własności, to można przyjąć, iż przekładało się to na ich postawy wobec obowiązujących rozwiązań systemowych.

Własność uzewnętrzniona w majątku oddaje najlepiej różnice pozycji społecznej ich właścicieli. Zarazem może definiować stopień uczestnictwa w życiu gospodarczym kraju. Radykalna zmiana po roku 1945 ucięła zasadniczo,

formalnie takie różnice, odcinając je zarówno od historycznego dziedzictwa, na które mogli się powoływać ich posiadacze, jak i od nowego ustroju. Z kolei po 1990 r. ukryte dotąd różnice majątkowe zyskały prawną sankcję i wobec nowych możliwości zaczęły wręcz skokowo przyrastać. W głębokim cieniu pozostają zaś źródła tej przewrotnie przez nas nazwanej „akumulacji pierwotnej" kapitału.

6.3. Podmiotowość

Wyróżniamy grupę trzech podmiotów decydujących i współzależnych od decyzji innych w procesie gospodarowania: jednostkę, ludzi/społeczność i władzę. Ich związki z tradycją, podzielane kody wartości i wyznawane zasady decydowały i decydują o przyjętych rozwiązaniach, definiowały i definiują także w każdej sytuacji ich podmiotowość. Ludzi i władzę łączyły i łączą w ich wymianie gospodarczej złożone formy – formalne i nieformalne – prawne i organizacyjne. Ich transparentność jest większa, gdy za tym stoi instytucjonalna i organizacyjna długa tradycja. Trafne wydaje się spostrzeżenie Pierre Bourdieu, że środowisko pochodzenia naszego podmiotu wpływa na jego sposoby myślenia, wybory i działania w gospodarce. Z perspektywy historycznej uznać należy, że to jednostka jest najbardziej sprawczą siłą zmian. Jeśli przyjąć współczesne realia, nie jest to już tak oczywiste (wskazuje na to m.in. silna presja na etatyzację gospodarki) [Mączyńska, 2014, s. 140]. Przedsiębiorstwa, korporacje i gospodarujące państwo przejęły dominującą pozycję w gospodarce. Tym samym podmiotowość jednostek, w większości uzależnionych od konieczności codziennej walki o byt, jest chyba mocno dyskusyjna. W przypadku Polski po 1945 r. znaczny (może wręcz dominujący) wpływ, miała władza. Jej podmiotowość nie podlegała dyskusji i dopiero po 1990 roku można obserwować działania jednostek, a raczej firm na rzecz swojej podmiotowości.

Podmiotowość jednostek jest zmienna w czasie. Wygodniej dla władzy do 1990 r. było operować pojęciami „społeczeństwo" i „państwo" (socjalistyczne). Andrzej Rychard zauważa, że „przy całej nieostrości tego określenia [społeczeństwa] powinniśmy się stawać społeczeństwem, którym się już powoli stajemy, to znaczy społeczeństwem nowoczesnym" [*Regeneracja zamiast degradacji…*, 2023, s. 90]. My posługujemy się terminem „ludzie"/„społeczność" i w nim poszukujemy podmiotowości jednostek wchodzących w ich skład grupy desy-

gnowanej przez wskazane nazwy. Istnieli i nadal istnieją ludzie, którzy swoją „podmiotowość" odczytują przez pryzmat obowiązku pełnienia przez państwo wobec nich funkcji bezkosztowej, w ich ocenie, „kasy zapomogowej". To jednak nie państwo, ale za każdym razem władza, wykorzystując instrumentarium państwa, była i jest realnym podmiotem sprawczym i wykonawczym. Władzę identyfikujemy w znacznie szerszym spektrum podmiotów, które w różnym zakresie i odmiennie w czasie wpływały na gospodarkę.

7. Gospodarka: różnice i podobieństwa

Poszukiwanie potwierdzenia lub odrzucenia ujętego w tytule dylematu – ład czy nie-ład – wymaga wskazania podstaw do takiej porównawczej analizy. Przyjęliśmy zasadniczo dwa: własność i podmiotowość jednostek oraz ich spójność w czasie. Ich waga rozkładała się różnie po 1945 roku. Przykładem był okres do 1990 r., kiedy to własność prywatna nie miała gospodarczego znaczenia w skali makro, a podmiotowość była względna (ograniczona m.in. przez komórki POP w zakładzie). Zmieniło to się definitywnie po 1990 r., kiedy własność (prywatna) odzyskała formalnie swoją prawną podmiotowość.

Zarazem między tymi dwoma porządkami istniała fundamentalna różnica, którą był brak w porządku do 1990 r. rynku kapitałowego i pieniężnego czy wręcz archaiczny system bankowy. Mniejsze różnice dostrzec można w systemie podatków od dochodów osobistych. Różne były i są także cele obu systemów w skali makro. Dla powojennego modelu były to odbudowa i rozwój podporządkowany zwiększeniu istniejących zdolności produkcyjnych lub zasadniczej zmianie profilu produkcji. Przez 45 lat oscylował on wokół industrializacji i/lub modernizacji i był realizowany na trzech poziomach: centralnym, zjednoczeń i przedsiębiorstw. Gospodarka pozostawała w zaklętym kręgu nieustającego obniżania kosztów własnych, podnoszenia jakości i unowocześniania produkcji, ulepszania struktur organizacyjnych, a przynajmniej utrzymania istniejących zdolności produkcyjnych, ale także prób, które określano jako „tzw. inwestycje szybkorentujące związane z wdrażaniem postępu technicznego" [Kucharski, 1968, s. 6]. Odbywało się to w atmosferze rządów autorytarnych, co na przyszłość pozwala rozważyć osiągnięte wyniki w kontekście dyskusji o roli „twardego" i „miękkiego" państwa na promowanie rozwoju gospodarczego [Sen, 1994, s. 68].

W warunkach scentralizowanego rozwoju podjęto do 1990 r. kilka prób korekt rozwiązań obowiązujących na dany moment, takich jak: planowanie indykatywne zamiast dyrektywnego, strategia selektywnego i koncepcja harmonijnego rozwoju, manewr gospodarczy, pierwsza i druga reforma gospodarcza. Naruszały one, według nas, spójność systemową i ideową układu przyjętego na początku lat 50. (po tzw. debacie CUP-owskiej) [Koryś, Tymiński, 2016, s. 126]. Na marginesie tych rozważań istnieje też spór np. wokół kwestii, ile rynku jest w socjalizmie (wokół modelu Langego). To, czy zmiana transformacyjna ustroju państwa zaskoczyła czy nie (kogo?), jest tak samo ważne dla analizy wydarzeń po 1990 roku. Wystarczy świadomość, iż jej przebieg nie odbywał się ani w politycznej, ani gospodarczej próżni i nie została ona przygotowana odpowiednio wcześniej. Było to swoiste interregnum między ładem typu planu centralnego a dokonywanym wyborem typu rynku [Kochanowicz, 2012, s. 65–66; Kieżun, 2002, s. 34–37; Kołodko, 2022, s. 60–61, 72]. Szybko trzeba było przedstawić, już ze strony nowej władzy, dające nadzieję i nośne społecznie hasło dla tych zmian. Takim rozwiązaniem okazał się slogan o społecznej gospodarce rynkowej. Jednak zarówno plan Balcerowicza, jak i późniejsze Strategia dla Polski lub Polski Nowy Ład mijały się z jej założeniami. Kluczowa zmiana jakościowa polegała na tym, że za kierunki działania zaczęły odpowiadać w coraz większym stopniu prywatne (głównie zagraniczne) inwestycje w gospodarkę [Jurczuk, Pysz, 2016, s. 16].

Za kluczowy czynnik różnicujący oba systemowe rozwiązania uznać należy kapitał ludzki, a szczególnie w przypadku lat po 1990 r. – kapitał moralny [www 3; Ziółkowski, 2012] i generowany przez niego potencjał wzrostu. Osobnym zagadnieniem jest jego społeczny rozkład i jednostkowy wymiar.

8. Weryfikacja statystyczna: *case study*

Przynajmniej od średniowiecza, a zapewne i dłużej, systemy gospodarcze kształtują sprawozdawczość statystyczną. Dane statystyczne i ich definicje zmieniają się w czasie. Nie inaczej sprawa ma się też z danymi po 1945 roku. Problem ten nie dotyczy wyłącznie rachunków narodowych czy innych indykatorów, które z biegiem lat najpierw były modyfikowane, a ostatecznie porzucane na rzecz nowych wskaźników. Także wskaźniki, które raportowane są

niezmiennie od roku 1946, obciążone są decyzjami czy to centralnych planistów KC PZPR, czy też prezesów i dyrektorów finansowych korporacji.

Zasygnalizowany powyżej brak ciągłości stanowi poważne wyzwanie dla empirycznej weryfikacji hipotezy przedstawionej wyżej, ale nie przesądza o niemożliwości jej przeprowadzenia (a co najmniej zaproponowania metody kwantyfikacji). Do badań przyjęliśmy, jako *case study*, indeks produkcji sprzedanej przemysłu, który choć faktycznie odzwierciedla bieżące zadania stawiane przed przemysłem, to wykazuje pewne zaskakująco trwałe cechy. Jedną z nich jest ciągle spadający udział przemysłu wydobywczego w produkcji przemysłowej ogółem. Cechę tę obserwujemy w całym okresie 1946–2023 (rysunek 1), zaś analizując dane dla II RP, można zaryzykować stwierdzenie, że była ona widoczna od połowy lat dwudziestych. Biorąc pod uwagę zmitologizowaną wręcz rolę przemysłu wydobywczego w PRL, może stanowić pewne zaskoczenie, choć, rzecz jasna, podobne zjawisko zaobserwować można w wielu innych gospodarkach[1].

RYSUNEK 1

Stosunek produkcji sprzedanej przemysłu wydobywczego do produkcji sprzedanej przemysłu ogółem, 1946–2023 (1946 = 100)

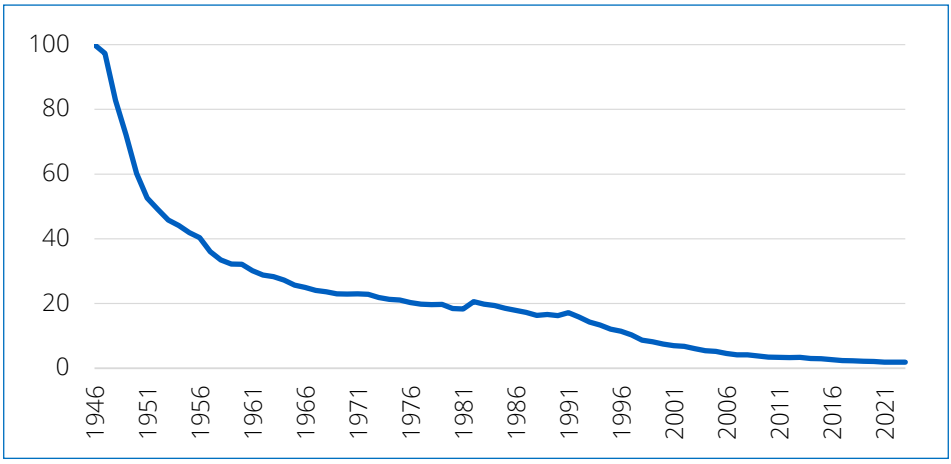

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

[1] Dziękujemy jednemu z recenzentów za zwrócenie uwagi na powszechność występowania tego zjawiska w gospodarkach europejskich.

Testując hipotezę o okresach zmienności, estymowaliśmy prosty przełącznikowy autoregresyjny model Markowa. Wersję modelu wybraliśmy na podstawie minimalizacji bayesowskich kryteriów informacyjnych Schwarza, przedstawionych w tabeli 1. Ostatecznie do analizy przyjęliśmy model autoregresyjny oszacowany dla pierwszych przyrostów produkcji sprzedanej ogółem z założeniem o zmianie reżimów dla wariancji składnika resztowego.

TABELA 1
Wartości bayesowskich kryteriów Schwarza dla poszczególnych wersji modelu

Model	BIC
Model autoregresyjny AR(1) bez zmiany reżimów	-203.323
Zmiana reżimów dla stałej, parametru AR(1) i wariancji składnika resztowego	-232.497
Zmiana reżimów dla parametru AR(1) i wariancji składnika resztowego	-245.056
Zmiana reżimów dla wariancji składnika resztowego	-245.221

Źródło: opracowanie własne.

Rysunek 2 prezentuje prawdopodobieństwa wystąpienia reżimu z wysoką zmiennością (oś lewa) oraz zmiany produkcji sprzedanej przemysłu (oś prawa, linia ciągła). Analizując prawdopodobieństwa, wyodrębnić można jeden dłuższy i dwa krótsze okresy, charakteryzujące się wyższą stabilnością. Pierwszy z nich przypada na lata 1954–1979, dwa pozostałe to lata 1985–1988 oraz 2014–2019.

Dwa krótsze okresy stabilności nie stanowią zaskoczenia i korespondują intuicyjnie z rozumieniem ładu gospodarczego. Przygotowanie i przeprowadzenie drugiego etapu reformy gospodarczej przez rządy Z. Messnera i M. Rakowskiego rozdzielało okresy wysokiej niestabilności związanej z kryzysem gospodarki socjalistycznej oraz początkowego okresu transformacji. Z kolei lata 2014–2019 to czas końca tzw. wielkiej moderacji, która przyniosła stabilizację wzrostu gospodarczego przy wysokim zatrudnieniu. Okres socjalistycznego „ładu" lat 1954–1979 wydaje się przeczyć powszechnemu przekonaniu o daleko idących zmianach gospodarczych związanych z przejęciem władzy przez E. Gierka. Nawet zapoczątkowany w 1976 roku spadek wzrostu produkcji, który ostatecznie

doprowadził do załamania w roku 1981, wywołał jedynie nieznaczny wzrost prawdopodobieństwa przejścia do reżimu z wyższą zmiennością (0.101 w roku 1979).

RYSUNEK 2

Prawdopodobieństwa wystąpienia reżimu z wysoką zmiennością

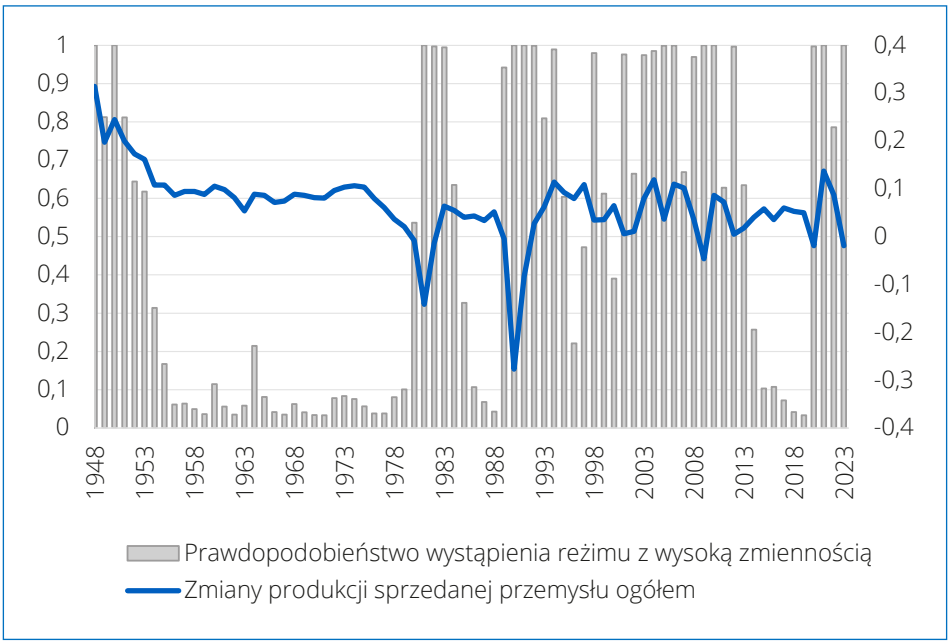

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Rysunek 3 to wyimek rysunku 2 ograniczony do dwóch dekad – lat 1955–1975. Umożliwia on dokładniejsze przedstawienie sposobu wykorzystania proponowanego schematu analizy. W obserwowanym czasie wydawałoby się, że występuje wariant niespójność–niestabilność, ale prawdopodobieństwa są mniejsze od 0,5, czyli wskazują na stabilność. Skłania to nas do zasygnalizowania możliwości końcowego wnioskowania na podstawie przedstawionego schematu analizy. Spójność „ładu" została wtedy przynajmniej trzykrotnie w istotny sposób naruszona. Znajduje to odzwierciedlenie w następujących faktach zmian/korekt systemu: 1956/57 – „dyskusja modelowa"; 1969/70 – plan Jaszczuka i 1972/73 – plan harmonijnego rozwoju, ale także wdrażanie idei WOG-ów. Wprowadzone wtedy instytucjonalne i organizacyjne zmiany

potwierdzają hipotezę, że przedstawione wyżej rozumienie tego, czym jest lub powinien być ład społeczno-gospodarczy w wersji planu lub rynku, odbiegał od teorii, które konstytuowały głoszone przed rokiem 1990 i po nim wizje tegoż ładu [Koryś, Tymiński, 2021, s. 164–165].

RYSUNEK 3

Prawdopodobieństwa wystąpienia reżimu z wysoką zmiennością (fragment ograniczony do lat 1955–1975)

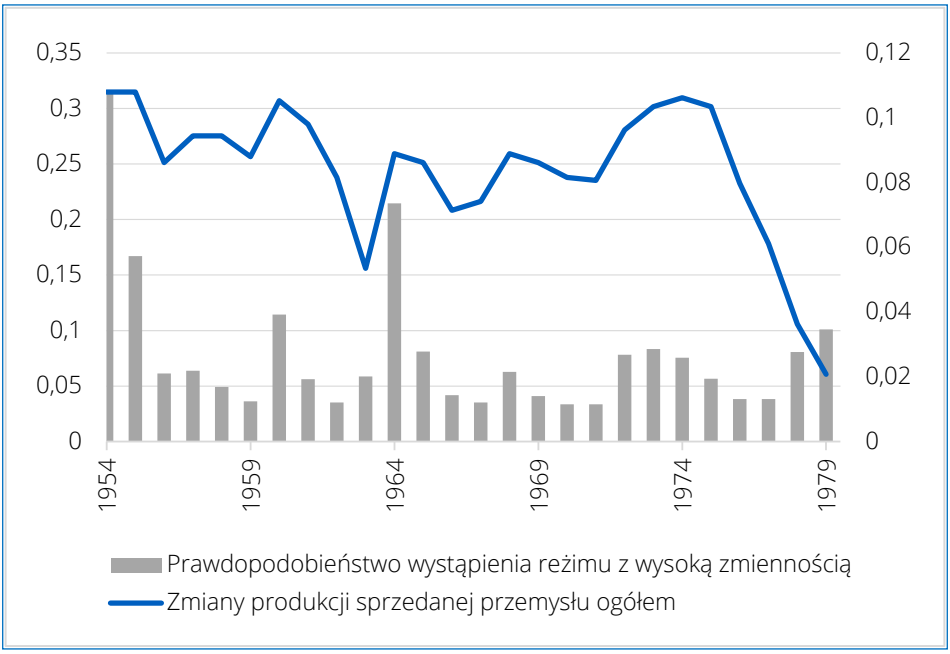

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

9. Konkluzja

Nie wartościujemy analizowanych rozwiązań systemowych po 1945 roku. Łatwo jest posługiwać się terminem „ład", ponieważ przekaz, który on niesie, daje pewne poczucie bezpieczeństwa, stwarza wrażenie, że obowiązują jakieś zasady i jest nad nimi nadzór. Pozwala na *quasi*-kontrolę procesów w jego wewnętrznym i zewnętrznym otoczeniu. Nie wpisujemy się także w ocenę tych zjawisk, choć *ex post* łatwo szafować ocenami, ale poprzez ten schemat chcemy

zwrócić uwagę na przenikanie się zbyt złożonych czynników, aby polegać tylko od zero-jedynkowych analizach (patrz: *case study*). W każdym z analizowanych przypadków do roku 1990 i po nim był nie tyle wybór jednego z dwóch alternatywnych sposobów organizacji gospodarki, według planowania centralnego albo wolnego rynku, ile ich zmieniająca się w czasie warunkowa adaptacja – z tego powodu zastosowaliśmy w tytule artykułu określenie „nie-ład". Staraliśmy się spojrzeć przez pryzmat spójności i stabilności – dwóch parametrów, z których jeden ma wymiar jakościowy, a drugi ilościowy. Złożoność, współzależność, a może nade wszystko ideowa pryncypialność wobec założeń obu modeli gospodarki nie sprzyjała uczynienia z nich uniwersalnych, społecznie akceptowanych i dających legitymizację jej twórcom stabilnych w czasie ładów społeczno-gospodarczych.

Oczywiście, zmiany zachodzące po 1990 r. z powodu zbyt krótkiego okresu dla oceny konsekwencji społecznych uniemożliwiają stawianie jednoznacznych wniosków. Co prawda, okres 1945–1990 nie był dłuższy, jednak z racji odrzucenia tamtego systemu daje większe możliwości naukowej i krytycznej analizy tamtego modelu i poszukiwania odpowiedzi na pytanie: Czy był to ład? Według nas nie, mimo względnie długiej (trwającej w latach 1954–1979) stabilności (konieczna jest oczywiście analiza innych indykatorów w celu tej weryfikacji). Być może jedyną, choć względną, wartością tych uwag nie jest brak ich jednoznacznej oceny, lecz pokazanie, jak łatwo jest o jakiekolwiek oceny, gdy tylko przyjmie się określoną perspektywę badawczą. Wystarczy tylko podnieść argument zmieniających się okoliczności, aby odrzucić doświadczenia z przeszłości. Lecz to ludzie, poprzez swoje postawy, wybory i w końcu działania, są realnymi podmiotami sprawczymi, a nie analizowane modele czy schematy. Jakże łatwiej jednak jest w nich odnajdywać analizowane kwestie.

Podkreślmy, że, posługując się dostępnymi wskaźnikami ekonomicznymi, można zweryfikować, jaki układ spójności i stabilności występował na danym etapie zmiany cywilizacyjnej kraju. Końcowa ocena zależy od tego, w którym to ładzie najlepiej zrealizowaliśmy osobiste interesy. To, co udało się tu przedstawić, jest dalekie od wyczerpania tematu. Nie pretendujemy zresztą do tego, ale zgłaszając swoją propozycję schematu analizy, chcemy otworzyć studyjne badania nad społeczną i gospodarczą stroną tego, co dla niektórych może być ładem.

Literatura

Acemoğlu D., Robinson A.J., 2014, *Dlaczego narody przegrywają. Źródła władzy, pomyślności i ubóstwa*, Łoziński J. (przeł.), Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.

Cossiga A.G., 2017, *Stability and Instability of an Economic System of European: Considerations*, "Review of European Studies", vol. 9, no. 3, s. 8–20.

Czapiński J., 2006, *Polska – państwo bez społeczeństwa*, „Nauka", nr 1, s. 7–25.

Dąbrowski I., 2018, *Ekonomia złożoności a równowaga wielopunktowa*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu", nr 529, s. 58–70, DOI: 10.15611/pm.2018.529.05.

Eucken W., 2005, *Podstawy polityki gospodarczej*, Steinach P. (wprowadzenie), Kałążny J. (przeł.), Poznańska Biblioteka Niemiecka, Poznań.

Gardawski J., 2006, *Porzucone społeczeństwo*, „Gazeta Wyborcza", nr 178.

Giddens A., 2007, *Nowoczesność i tożsamość. Ja i społeczeństwo w epoce później nowoczesności*, Sulżycka A. (przeł.), PWN, Warszawa.

Gołębiowski B., 2018, *Naród polski narodem chłopskim*, „Kultura i Społeczeństwo", nr 1, s. 101–121, DOI: 10.35757/KiS.2018.62.1.3.

Górski K., 2007, *Rozwój klasy średniej w Polsce*, „Nierówności Społeczne i Wzrost Gospodarczy", nr 10, s. 558–572.

Hryniewicz J., 2004, *Polityczny i kulturowy kontekst rozwoju gospodarczego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Jurczuk A.E., Pysz P., 2016, *Dokąd zmierzał system gospodarczy Polski w latach 1995–2012?*, „Gospodarka Narodowa", nr 3(283), s. 5–34.

Kirzner I., 2010, *Konkurencja i przedsiębiorczość*, Śledziński K. (przeł.), Fijorr Publishing, Chicago–Warszawa.

Kieżun W., 2002, *Struktury i kierunki zarządzania państwem*, „Nauka", nr 1, s. 11–47.

Kochanowicz J., 2012, *Peryferie i centrum: gdzie będzie Polska w roku 2050?*, [w:] *Wizja Przyszłości Polski – studia i analizy*, tom III – *Ekspertyzy*, Galwas B., Kuźnicki L (red.), Wydawnictwo, Warszawa.

Kołodko W.G., 2022, *Jedna trzecia i wiek cały*, [w:] *O mądrą i sprawną Polskę. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Witoldowi Kieżunowi*, praca zbiorowa, Akademia Leona Koźmińskiego, Warszawa.

Kołodko W.G., 1989, *Kryzys, dostosowanie, rozwój*, Wydawnictwo PWE, Warszawa.

Koryś P., Tymiński M., 2016, *Od socjalizmu do socjalizmu. Koncepcje reform gospodarczych w PRL po wybuchach społecznych w 1956 i 1980 r.*, „Dzieje Najnowsze", t. 48, nr 4, s. 125–140.

Koryś P., Tymiński M., 2021, *Zmarnowana dekada? Ekspansja inwestycyjna lat siedemdziesiątych XX wieku na tle polityki gospodarczej w okresie PRL*, „Dzieje Najnowsze", t. 53, nr 3, s. 159–183.

Król M., 1994, *O demokracji w Polsce kilka uwag sceptycznych*, „Res Publica Nowa", nr 4(67), s. 4–7.

Kubiak A., Miszalska A., 2004, *Czy nowa próżnia społeczna, czyli o stanie więzi społecznej w III Rzeczypospolitej*, „Kultura i Społeczeństwo", nr 2, s. 19–43.

Kucharski Cz., 1968, *Dochody i wydatki systemu finansowego państwa. Uwagi ogólne do działu*, „Rocznik Statystyczny Finansów 1945–1967", t. 15, s. 1–7.

Mączyńska E., 2014, *Anomiczne podłoże dysfunkcji systemu społeczno-gospodarczego*, [w:] *Kryzysy systemowe*, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus", PAN, Warszawa.

Morawski W., 2022, *Przełomy polskie: 1956–2021. Wymiary społeczno-kulturowe*, [w:] *O mądrą i sprawną Polskę. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Witoldowi Kieżunowi*, praca zbiorowa, Akademia Leona Koźmińskiego, Warszawa.

Podgórecki A., 1976, *Kontrola społeczna trzeciego stopnia*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego", t. 1, s. 15–28.

Polowczyk J., 1989, *Teoria systemów gospodarczych w pracach J. Kornaia*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny", R. 51, z. 3, s. 165–184.

Prandecki K., 2016, *Dobro wspólne a zrównoważony rozwój*, „Optimum. Economic Studies", nr 4(82), s. 55–68, DOI: 10.15290/ose.2016.04.82.05.

Regeneracja zamiast degeneracji. Andrzej Zybała w rozmowie z Janem Oleszczuk-Zygmuntowskim, 2023, [w:] *Regeneracja! Społeczeństwo. Rozmowy i eseje o obecnym i przyszłym świecie*, Mocka S. (red.), Collegium Civitas, Warszawa.

Rist G., 2015, *Urojenia ekonomii*, Nowicki F.Ś. (przeł.), Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa", Warszawa.

Sadowski Z., 2012, *Jaki ład społeczno-gospodarczy jest potrzebny Polsce?*, „Studia Ekonomiczne", nr 4(75), s. 443–448.

Sen A., 1994, *Wolność i potrzeby*, „Res Publica Nowa", nr 4(67), s. 65–74.

Totleben B., 2024, *Instytucje państwa a zawodność państwa – czy istnieje relacja przyczyno-skutkowa?*, „Optimum. Economic Studies", nr 4(116), s. 56–69, DOI: 10.15390/oes.2024.04.118.04.

Wyka K., 1984, *Życie na niby. Pamiętnik po klęsce*, Wydawnictwo Literackie, Kraków–Wrocław.

Ziółkowski M., 2012, *Kapitały społeczny, kulturowy i materialny i ich wzajemne konwersje we współczesnym społeczeństwie polskim*, „Studia Edukacyjne", nr 22, s. 7–27.

Zybała A., 2015, *Polityka publiczna w warunkach socjologicznej próżni*, „Kultura i Społeczeństwo", t. 59, nr 4, s. 43–64, DOI: 10.35757/KiS.2015.59.4.3.

www 1, https://sjp.pl/%C5%82ad [data dostępu: 28.06.2025].

www 2, https://sjp.pwn.pl/slowniki/spo%C5%82ecze%C5%84stwo.html#google_vignette [data dostępu: 28.06.2025].

www 3, https://www.kongresobywatelski.pl/wp-content/uploads/2019/11/ko-piotr_sztompka-co_dalej_z_przestrzenia_moralna.pdf [data dostępu: 27.06.2025].